

Dolar zyskał w stosunku do euro i do japońskiego jena oraz franka szwajcarskiego w środę, po tym jak dane ekonomiczne z USA wykazały wciąż słabą kondycję rynku pracy i niską dynamikę wzrostu produkcji, tym samym rozczarowując ekonomistów i podnosząc obawy o szybkie wyjście kraju z recesji.

Dolar umocnił się gwałtownie wobec innych walut, co świadczy o tym, że inwestorzy nadal szukają schronienia w obszarze bezpieczniejszych aktywów. Słabe dane na temat rynku pracy potrząsnęły zaufaniem, co do siły ożywienia w USA. Najnowszy odczyt ADP nie spełnił oczekiwań i inwestorzy postanowili sprzedać akcje i towary na rzecz bezpieczniejszych aktywów. To szokująco zły sygnał. Dane pochodzą dwa dni przed publikacją bardziej ważnego, raportu miesięcznego resortu pracy, który obejmuje stanowiska rządowe. Szacunki pokazują wzrost o 185 tysięcy nowych miejsc pracy, co stanowi nadal wolne tempo w porównaniu z odczytem z kwietnia, gdzie przybyło 244tys. nowych stanowisk.

Dziś jest szansa na odreagowanie dla euro, ponieważ umowa na kolejny pakiet ratunkowy dla Grecji jest coraz bliżej do osiągnięcia. Globalny wzrost obaw może teraz przenieść się do USA. Natomiast problemy budżetowe Grecji i peryferyjnych krajów strefy euro, które były ostatnio głównym motorem awersji do ryzyka, mogą zejść na drugi plan.

W środę sesja na rynku EUR/USD zakończyła się na korzyść niedźwiedzi. Ostatnie godziny handlu wykazują większą inicjatywę ze strony popytowej. Taka tendencja powinna się utrzymać również w ciągu kolejnych godzin handlu. Warto mieć na względzie fakt, że znajdujemy się nad ważnym poziomem wsparcia 1,4300. To stanowi pozytywny sygnał dla obozu byków. Świadczy to o większych zamiarach ze strony popytowej. W związku z tym, należy oczekiwać wzrostu notowań pary walutowej do 1,4500. Linia obrony znajduje się w rejonie 1,4300.

W przypadku pary GBP/USD, sytuacja nie maluje się już tak optymistycznie. Ważny poziom wsparcia 1,6380 został przełamany, dlatego nie jest to argument przemawiający za wzrostem kursu pary walutowej. Jest to raczej karta przetargowa dla strony podaźowej, aby pociągnąć kurs na niższe poziomy(1,6250).

Na rynku USD/JPY duże zamieszanie wywołuje rozwinięcie się kryzysu politycznego w Japonii, co może wystraszyć zagranicznych inwestorów i prowadzić sprzedawania swoich aktywów ułokowanych w jenie. Japońskie partie opozycyjne złożyli wniosek nieufności wobec ministra Naoto Kan. Dziś rozpocznie się głosowanie nad tym wnioskiem. Z technicznego punktu widzenia Istnieje prawdopodobieństwo, że opór na wysokości 81,30 będzie determinował oscylację kursu pary walutowej. Oznaczać to będzie kontynuację spadku kursu pary walutowej do 80,60.

Na rynku USD/CHF sytuację wciąż kontrolują niedźwiedzie, które sukcesywnie obniżają notowania pary walutowej. Obecnie obowiązuje opór na wysokości 0,8560, dlatego ten poziom będzie determinował zakres wahań na rynku. W związku z tym, w dłuższym horyzoncie czasowym to podaż będzie dyktować warunki na parkiecie i spadek kursu na minima(0,8360) w najbliższych sesjach jest realne.

Z kolei na rynku USD/PLN dominację wykazuje strona popytowa. Po wystąpieniu fali wzrostowej, dziś testujemy ważny poziom oporu – 2,7680. Przełamanie tego oporu może stanowić pretekst dla byków, aby przejąć w dalszym ciągu inicjatywę na rynku. Jeżeli ten scenariusz ulegnie materializacji, to w dalszej perspektywie nadal należy spodziewać się większej aktywności ze strony popytu, co może skutkować wzrostem notowań pary walutowej. Jeżeli opór 2,7780 zostanie przełamany, to w konsekwencji realny będzie wzrost notowań pary walutowej do 2,8070.

Również na rynku EUR/PLN w dłuższym horyzoncie czasowym powinna się utrzymać presja ze strony popytu. Warto zwrócić uwagę na opór 3,9770. Prawdopodobnie w tym kierunku będzie zmierzać kurs pary walutowej. Jeżeli zejdziemy nad tym poziomem to możemy spodziewać się kontynuacji wzrostu notowań do 3,9880.

Krzysztof Wańczyk FTS Capital Group